

# Gazeta Olsztyńska.

Nr. 21.

Wychodzi co piątek i kosztuje kwartalnie w ekspedycji 60 fen., na pocztach 75 fen.

Olsztyn, 27 maja 1887.

Za ogłoszenia płaci się 15 fen. od miejsca wiersza drobnego.

Rok II.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“ znajduje się w rynku, pod sieniami, w kamienicy p. Mockiego.

## Uroczystość Zielonych Świątek.

Uroczystość Zielonych Świątek przypomina nam zesłanie Ducha św., który w postaci ognistych języków na Apostołów zstąpił. Jest też niejako dniem urodzin Kościoła katolickiego, ponieważ przez Ducha św. Kościół katolicki powstał.

Czas poświęcony trwa aż do Adwentu i obejmuje, stosownie do tego, czy Wielkanoc rychlej lub później przypadnie, 24 do 28 tygodni. Przypomina on nam czas od pierwszego święta Zielonych Świątek w Jerozolimie obchodzonego, aż do końca świata. Dla tego też w ostatnią niedzielę po Świątkach czyta nam Kościół ewangelią o sędzie ostatecznym.

Po Świątkach przypadają jeszcze dwie ważne uroczystości i tak:

### a. Uroczystość św. Trójcy.

Jak w Boże Narodzenie wielbimy miłość Boga Ojca ku rodzajowi ludzkiemu, na Wielkanoc miłość Boga Syna, a w Zielone Świątki miłość Ducha św., tak w uroczystość Trójcy Przenajświętszej mamy jeszcze raz podziękować trzem osobom Bóstwa za odebrane łaski i rozpamiętywać dobroć Ich. — Przez uroczystość Trójcy Przenajświętszej rozdzielony jest rok kościelny na dwie połowy. Czas od pierwszej niedzieli Adwentu aż do Świętej Trójcy przedstawia nam wiernie, jak Pan Jezus dokonał dzieła naszego odkupienia; czas od Trójcy św. aż do końca roku kościelnego uprzytomnia nam, jak Pan Jezus w swoim Kościele owoców odkupienia przez Ducha św. nam udziela.

### b. Uroczystość Bożego Ciała.

Nieskończona miłość Boga w Trójcy świętej jedyne pokazują się najwyraźniej w ustanowieniu Najświętszego sakramentu Ołtarza. Dla tego też godzi się, aby w ciągu roku kościelnego złożyć Bogu podziękę w uroczysty sposób za tak wielką łaskę. Jak wiadomo, ustanowił Pan Jezus Sakrament Ołtarza we Wielki czwartek; w tym dniu powinniśmy właściwie uroczystość Bożego Ciała obchodzić. Ponieważ jednak Kościół św. we Wielkim Tygodniu rozpamiętywaniem gorzkiej męki Pana Jezusa zajęty jest i dla tego z tak wielką ra-

dością uroczystości tej obchodzić nie może, więc przełożono ją na czwartek po Świętej Trójcy. Stało się to wskutek Objawienia, które miała pewna pobożna zakonnica, nazwiskiem Julianna w Lüttich w roku 1230.

W uroczystość Bożego Ciała odprawi się uroczysta procesja z najświętszym Sakramentem po za kościołem. Przy czterech ołtarzach, które zbudowane są na publicznym miejscu, śpiewa się początek czterech Ewangelii udzielonem bywa błogosławieństwo najświętszym Sakramentem na cztery strony świata. Procesja ta jest pochodem tryumfalnym Zbawiciela, publicznem wyznaniem naszej wiary i świadectwem miłości naszej ku Bogu.

## NIEMCY.

— Żołnierzom całego 15 korpusu armii niemieckiej, szczególnież załodze wojskowej w Metz, zakazała władza wojskowa surowo, aby się nikt nie ważył przekroczyć granicy francuskiej, a nawet się do niej zbliżyć. Prócz oficerów, powiadomiono o tém także każdego żołnierza z osobna.

Przekroczenia granicy przytrafiły się najczęściej przy okazji odwiedzania grobów i pola walki z roku 1870. Linia graniczna nie jest w tych miejscach prostą i nieprzerzną w równym kierunku całego pola walk z dni 16 i 18 sierpnia 1870 r. Prócz tego jest tam granica bardzo niedokładnie kamieniami i kopcami określona.

Wzdłuż całej granicy francuskiej, 500 kilometrów wynoszącej, ustawionych jest tylko 3996 głównych kamieni granicznych, 60 kamieni krzyżowych, 273 kamieni podwójnych i 1395 międzykamieni. Większa część tych kamieni jest tylko 40 centymetrów wysoką, i trawą i zielskiem tak zarosniętą, że trudno na razie granicę poznać. Niemcy nie chcą dać powodu do zatargu i czekają na Francuzów.

— Uroczystości rozpoczęcia prac około budowy kanału w Szlezwigu-Holsztynie odbędą się 3 czerwca r. b. Cesarz Wilhelm przybędzie do Kilonii dnia 2 czerwca wieczorem i stanie w pałacu swego wnuka, księcia Henryka. Nazajutrz o godz. 10 z rana rozpoczną się uroczystości. Nadworny kaznodzieja Kögel wypowie mowę kościelną. Kamień węgielny położy cesarz w Holtenau, przy wielkiej służbie, 3 kilometry od Kilonii oddalonej. Dla cesarza wybudowany będzie pawilon w formie okrętu. Po śniadaniu powróci cesarz natychmiast do Berlina.

Niemcy urządzają to z wielką okazałością, bo im chodzi o podniesienie marynarki niemieckiej, któraby mogła iść w zawody z Anglią, Francją i Holandją.

— W Gdańsku rozpoczął się także wielki proces socjalistyczny. Oskarżonych

jest osób 27 i to z tego powodu, że należeli do tajemnego stowarzyszenia, które się kryło przed władzą policyjną. Niektórym z oskarżonych zarzuca prokurator, że pisali lub też rozszerzali odezwy socjalistyczne.

— W Berlinie było podług sprawozdania policyjnego w dniu 16 bm. aż jedenaście samobójstw.

— Ze Zgorzelic na Ślązku donoszą, że wskutek ciągłych deszczów cała dolina nad Nisą jest zalana. W Dittersbach pastor ewangelicki z dziećmi i czeladzią utonął przy ratowaniu ruchomości.

— W Turynii dnia 17 bm. oberwały się po trzykroć chmury.

— We Wrocławiu uwięziono akademika Luxa za agitacje socjalistyczne. Również uwięziono przywódcę socjalistów Pawła Flaeschel, cygarnika Kuehndel i fabrykanta guzików Matschke.

— W Magdeburgu zapadł dnia 17 bm. wyrok przeciw socyalistom. 31 oskarżonych skazano na więzienie od 2 tygodni do 9 miesięcy, resztę uwolniono.

## ROSYA.

— Z Odessy, Kijowa i Charkowa dochodzą wiadomości o bardzo licznych aresztowaniach żydów. Od kilku lat mały się tam tworzyć całe bandy i stowarzyszenia, utrzymujące po 100 wyrostków żydowskich w wieku popisowym, którzy byli stawiani do poboru za osoby, właściwie do tego obowiązane. I tak, gdy miał stawać jako rekrut syn zamożniejszych rodziców, wtedy usuwano go po kryjomu z domu, a natomiast brano na dłuższy czas jednego z owej setki, umyślnie do tego celu utrzymywanej.

Aresztowano nie tylko ową bandę pośredników ale i owych utrzymywanych chłopców, tudzież rodziców chłopców do branki stawać mających.

To niespodziewane a bardzo energiczne wystąpienie rządu miało wywołać niesłychany postrach między żydami.

## FRANCYA.

— Najważniejszą wiadomością z Francji jest to, że całe ministerstwo francuskie złożyło swe urzędy, skutkiem zatargu ministra skarbu z izbą deputowanych.

Izba ta żądała zaprowadzenia większych oszczędności w wydatkach i nie chciała przystać na podwyższenie podatków lub zaciąganie pożyczek. Na to zabrał głos minister skarbu i sam prezes ministerstwa, wykazując, że większych oszczędności, jakie proponuje rząd, robić już nie podobna i że okazujący się niedobór należy pokryć albo przez pożyczkę, albo przez podwyższenie którego z podatków.

Wywody te ministrów zbijali posłowie, a gdy przyszło do głosowania, izba deputowanych znaczną większością głosów oświadczyła się przeciwko zdaniu ministrów. Nie pozostało więc im nic innego, jak złożyć urzędy.

— Francuski minister wojny rozporządził zmobilizowanie jednego korpusu,

ak urzędowo mówią „na próbę.“ Który korpus ma być zmobilizowany i w której stronie Francji, to tajemnica urzędowa. Zatem wszystkie wojska mają się na pogotowiu i cała armia francuska jest jakby zmobilizowana. Niemieckie gazety piszą, że na to spokojnie patrzeć nie można, lecz ściągnąć wojsko do Alzacji i Lotaryngii, gdyż Francuzi zmobilizowani mogliby łatwo odbyć próbę... na niemieckiej ziemi.

## BELGIA.

— Zaburzenia robotnicze w Belgii wzmaga się wciąż i przybierają coraz groźniejszy charakter. Cała południowa Belgia zalana jest gromadami przeciagających strejkujących robotników. Żandarmów usiłujących przywrócić porządek witają robotnicy okrzykami: „Niech żyje Rzeczpospolita.“ Robotnicy z Leodyum przyłączyli się do gromad strejkujących, a wskutek tego wzmogło się niebezpieczeństwo zajść bardzo groźnych.

Rząd wysłał większą część załogi bruskelskiej na południe Belgii. Wydano rozkaz uwięzienia wielu przywódców socjalistycznych. Między innymi aresztowano znanych przywódców socjalistycznych Anselego i Defusseaux.

W Marchienne znaleziono na szynach maszynę piekielną. W Lacroiere nastąpiło krwawe starcie między robotnikami i żandarmami, przyczem dwóch robotników zabito, a czterech raniono. Niepokój wzrasta w całej Belgii. Liczne tłumy uzbrojone w rewolwery, piki i siekiery wymogły dnia 13 bm. zawieszenie robót w kopalni Laloniére. Powszechnego bezrobocia obawiają się tém bardziej, że liczni ajenci znanego francuskiego anarchisty Defuisseaux przebiegają kopalnie Hanonii, podburzając robotników do

## Pielgrzymka do świętego miejsca.

Kapłan odprowadził mszą ranną przy wielkim ołtarzu. Słabe promyki słońca padały na drewniany ołtarz i na gromadę wiesniaków w różnokolorowych chustach, kwiatkach, kapotach, klęczącą w pośrodku wiejskiego kościółka. Na świecie było pięknie, majowo. Dział zadzwonił na cmentarzu, gdy kapłan dokończył ofiary, a bractwo z zakrytych wszło z jarzaniem światłem. Lud powstał z ziemi i czekał w kościele, podczas gdy ze wsi coraz więcej ludzi przybywało. Znać było po wszystkim, że to jakaś niezwykła uroczystość. Jakoż w rzeczy samej rozpoczynała wiejska gromadka ze Złotkowa, niedaleko Konina położonego, pierwszą wiosenną pielgrzymkę do Matki Boskiej w Licheniu, i dla tego zebrała się tak rano w parafii z książką do nabożeństwa w ręku, z chlebem i serem w podróznym worku.

— Moje dzieci! powiedział pleban — przeżegnawszy ich wodą święconą... Oto zesłaliśmy się razem, aby w braterskiej zgodzie pójść pozdrowić Matkę Bożką, najświętszą naszych chat opiekunkę. Pośród głodu, moru, Ona to was ratowała, Ona jednę nam łaski Boga. Każdy w swoim sercu nosi pamięć jakiegoś cudu spełnionego w rodzinie za Jęj wstawieniem; ten zawdzięcza Jęj uzdrowienie dziecięcia, tamten ojca. Kto więc może, niech spieszy, by Jęj podziękował i powiedział: Pani! zaledwie wiosna rozzieleniła łąki, wyszliśmy z chaty na Twoje spotkanie, niosąc Ci w darze serca przejęte załem za grzechy, chęcią poprawy i nadzieją w miłosierdziu Bożem. — Kogo praca, obowiązek, choroba lub inna przeszkoda zatrzymuje, niech zostanie w domu, niech nie idzie z nami. Pan nad siły nie wymaga, bo on jest wszędzie i na każdym miejscu chwalić Go można. Kto zaś wolny, zdrów,

zawieszania pracy i wzniesienia niepokojów. Ze wszystkich miejscowości w Hononii przychodzą wezwania o pomoc wojskową.

Liczba strejkujących robotników wynosi już z górą 10 tysięcy. Wszędzie porzlepiano plakaty, wzywające wszystkich robotników do zmywy. Nawet kobiety biorą udział w buncie. W Bioche znaleziono pod mostem patrony dynamitowe. Spodziewają się lada dzień powszechnego wybuchu ruchów socjalistycznych. Ztąd też szerzy się przestraszanie do opisanego. Fabrykanci i właściciele kopalń domagają się gwałtownie wojska. Rząd wysłał we wszystkich kierunkach kawalerię i żandarmeryę.

Ministrowie kilkakrotnie zbiegali się na naradę. Wszystkie pułki w Charleroi, Brukseli, Antwerpii i Gandawie stoją pod bronią, a sztab jeneralny naradza się w ministerstwie wojny nad środkami ostrożności.

## Z gospodarstwa różnego i domowego.

### Pojenie bydła.

W praktyce rozpowszechniło się zdanie i słusznie, że obfite pojenie bydła przyczynia się znacznie do wyzyskania paszy, tudzież do wydajności mleka u krów. Z tego też powodu w Szleswigu-Holsztynie urządzone są obory tak, że każda krowa może się napić każdego czasu, skoro ma pragnienie, bądź we dnie, bądź w nocy.

Jeżeli zważymy, że u nas zazwyczaj tylko raz a najwięcej dwa razy w ciągu doby poi się bydło, które na suchej paszy stojąc, wskutek tego wielką odczuwa potrzebę wody, nietrudno pojąć, że albo naraz za wiele jęj pije, co na dobrobyt i trawienie

nie związany obowiązkiem, niech idzie za mną; rozpoczniemy pielgrzymkę w Imię Bożkie, a chaty, chudobę, pozostałe rodziny, zostawmy pod strażą Boga i polemy się Jemu starą ojców pieśnią: „O opiece Boskiej.“

Jakoż zaraz ze wszech stron zabrzmiała pieśń znana: Kto się w opiekę!... Ksiądz z krzyżem w ręku szedł naprzód, bractwo niosło świece, dziewczęta cisnęły się do obrazów. Kasia, Maryanna, Halka i Ewa niosły obraz Najświętszej Panny; lecz kto poniesie godło niewinności, białą chorągiew panięską? Niewiasty tknąć jęj nie śmieją, gospodarze także; Basia i Anna spoglądają na nią ukradkiem, ale nigdy jeszcze tego zaszczytu nie miały. W tém przeciska się w tłumie młoda Giertruda, która pracą rąk swoich wyżywia matkę, której czoło więcej jaśnieje cnotą, niż świeżo zerwanem kwieciem; bierze z radością chorągiew i niesie ją wśród śpiewu stu głosów, wśród odgłosu dzwonów i porannego szumu świerków, oceniających drogę kościelną. Tłum spieszy za księdzem, śpiewają wszyscy, patrząc ze łzami na krzyż przydróżny, na łąki i chaty porozrzucane w zarostach, a w kruchcie wieśniak w brunatnej kapocie klóci się z kobietą, niosącą dwoje dzieci na ręku.

— Tak — rzekła wieśniaczka — więc już czwarty raz w tym roku idziesz z kompanią na święte miejsce, nie przynosząc do domu statku, pracy, trzeźwości i bojaźni Boskiej.

— Jaktó? — przerwał Walenty Gbur ze Złotkowa — nie chcesz, żebym szedł za gromadą, kiedy można odpustu dostąpić?

— Kto się nie poprawia, nie dostąpi odpustu. Pan Bóg nie każe odbiegać domostwa, by na wędrówkach ostatni grosz zmarnować. Ty sobie pójdziesz nie troszcząc się o nic, a ja sama biedzie zaradzić nie mogę; dwoje dzieci noszę na rękach, dwoje płacze

nie wpływa korzystnie, albo też, że w ogóle za mało wody spożywa, co znów zmniejsza wydajność mleka.

W ogóle polimy za zimną wodą, przez co ujmujemy organizmowi wiele ciepła, którego ubytek zastąpić trzeba większą ilością pokarmu.

Przy nieustającym zaś pojeniu mieści się w oborze wodociąg, obejmujący ilość wody na dobę wystarczającą tak, że woda posiada wciąż tę samą średnią temperaturę, co bydlu niezmiernie sprzyja.

Przypatrując się krowie, która każdej chwili ma wodę do dyspozycji, przekonamy się, że za każdym razem tylko potrosze, ale za to dziesięć do dwunastu razy przez dobę pić będzie.

W holsztyńskich oborach są wodociągi tak urządzone, że pomiędzy każdymi dwiema krowami przymocowane jest naczynie do żłobu, do którego napływa woda ze zbiornika rurkami glinianymi od spodu i to tak, że po każdym opiciu naczynie znów wodą się napełnia.

Aby rurki nie zatykały się resztkami paszy, mieści się w każdym naczyniu do pojenia dające się wyjmować sito z gliny, do którego małe otworami woda wstępuje.

Do wykonania całego takiego urządzenia używa się tylko rurek glinianych i cementu, co zatem nie wymaga bynajmniej znacznego nakładu.

### Jak poznać można że krowa jest cielna?

Jeżeli jałowica nie miała jeszcze cielęcia, uciągnie jęj się z wymion kilka kropli wilgoci, i próbuje palcami: jeżeli ta wilgoć jest lepka, mażąca i ciągnąca się, wtedy jałowka z pewnością jest cielna. Co do starszych krów, od tych kilkanaście kropli świeżo udo-

w izbie. Bogu miłszą będzie twoja praca, niż ciągła włóczęga. U ciebie zaś pobożność w nogach; włóczyć się i chodzić za kompaniami obróciło ci się w nałóg, a serce pewnie w inną stronę chodzi. Inaczej nie byłoby tak jak jest w chatupie... Miły Boże! lampka przed Matką Bożką po tygodniu nie ma oleju, ale za to twoja lampka zawsze pełna gorzałki. Znam cię dobrze; wybiegasz z domu, żeby nie pracować, i żeby znaleźć okazję stracenia kilku groszy. Pamiętaj, kto tak święte, pobożne ćwiczenia przeistacza w występki, więcej obraża Boga, niż gdyby z kompanią nie chodził.

— Ho, ho, Małgorzato — powiedział wieśniak — prawisz tak dobrze jak Jegomości. Zatrzymujesz mnie tu, a kompania już na cmentarzu. Wybrałem się, to już iść muszę; wróć się z dziećmi do domu; jutro przed wieczorem zobaczymy się znowu. Idź więc i nie gniewaj się na mnie.

Kobieta westchnęła.

— Idź z Bogiem — rzekła — kiedy chcesz koniecznie. Boleję nad naszą biedą i ciągłym upadkiem, lecz zawsze jestem twoją przywiązaną żoną, zawsze gotową pobłogosławić cię na drogę.

Wieśniak uściskał żonę i odszedł markotny, bo słowa żony trafiły mu do serca tak, że już gotów był rozplakać się. Taka to naszych ludzisków natura: uznają złość, rozplaczą się, a przecież brną dalej po swemu.

Kobieta umoczyła palce w kamiennym kociołku, poszła do domu i zajęła się ciężką pracą, wysławszy jedno ze starszych dzieci po trzaski, drugie po kartofle do dołu.

(Dokończenie nastąpi).

jonego mleka puszcza się do szklanki świeżej wody; jeżeli puszczone krople mleka opadają na dno we wodę, znakiem to będzie, że krowa jest cielna: jeżeli zaś rozplývają się we wodzie jakoby małe obłoczki, to jest jętowa.

### Ptaszek.

Siedzi ptaszek na gałęzi  
I sobie świergoli:  
Nikt mnie tutaj nie uwiezi,  
Wolnym z Boskiej woli.  
Mam żywności do sytości,  
Mam nocleg bezpieczny;  
Bo wszystkiego w swej miłości  
Bóg dostarcza wieczny.  
Nikt mi tutaj nie przeszkadza,  
Nikt nie przesładuje;  
Na gałęzce moja władza,  
Tu się wolnym czuję.  
Śpiewam sobie moim głosem,  
Tak mi rzewnie miło;  
Jeszcze nigdy swoim losem  
Ptaszę nie gardziło.  
Niech tam kto chce sobie powie,  
Że mój głos nie miły,  
Ja go kocham co się zowie,  
Kocham z całej siły.  
Bo tak Bóg chciał, żeby ptaki  
Różne głosy miały;  
Żeby wszystkie w sposób taki  
W harmonii śpiewały.

J. Liszewski.

— Odbieramy następujące pismo, z prośbą o umieszczenie:

„SWIATŁO“, pierwsze prawdziwie ludowe i nie dla spekulacji wydawane pismo ilustrowane wychodzi od stycznia 1887 r. staraniem Wydawnictwa „Katolika.“ Chociaż takie pismo nader potrzebne dla ludu obok pism politycznych, to nie ma tyle abonentów, iżby się znaczne koszta opłaciły, ponieważ duchowni i świeccy, wykształceni obywatelsie nie polecają i nie szerzą go dosyć. Nowe pismo zaś bez pomocy klas inteligentnych w szersze koła ludu się nie dostanie! Jakżeby i n a c z e j u C z e c h ó w postąpiono sobie i rzeczywiście postąpiono! Prosimy przelamać obojętność i lenistwo w sprawach oświaty u ludu i polecać „SWIATŁO“ po miastach i wsiach, namawiać do abonowania, pomódz w zapisywaniu, pobudzać do roznoszenia handlarzy ksiąg i agentów. Nie ofiary pieniężne, lecz pewna ruchliwość osobista niech uchroni „Swiatło“ od zgaśnięcia i sprawie przysłuży!

Wydawnictwo „Katolika.“

Bytom-Rozbark ((Beuthen-Rossberg O.-S.)

† Mikołaj Zyblikiewicz, były prezydent miasta Krakowa, były marszałek kraju w Galicyi, zmarł w Krakowie po krótkiej chorobie w zeszły wtorek dnia 16 bm. wieczorem o godz. trzy kwadrans na 9tą, pojeżdżawszy się z Łogiem św. Sakramentami.

Polska straciła w Nim jednego z najlepszych i najdzielniejszych synów swoich.

Urodził się śp. Mikołaj w roku 1826 w Starem Mieście, w Samborskiem, z rodziców biednych, małomeszczańskich pochodzenia. Ojciec jego był kożusznikiem, Rusinem i Unitą. Śp. Mikołaj Zyblikiewicz skończył gimnazjum w rodzinnym mieście, poczem został nauczycielem domowym, aby na chleb zarabiać, później pracował jako za-

stępca nauczyciela gimnazjalnego w Tarnowie. Z stanowiska swego nie był jednak zadowolony, udał się więc do Krakowa na uniwersytet, aby zostać prawnikiem. Tu utrzymywał się z lekcyi, skromnymi dochodami opędzając jeszcze skromniejsze potrzeby. Skończywszy nauki prawnicze, uzyskał stopień doktora i po siedmioletniej praktyce u jednego z miejscowych prawników, otworzył własne biuro adwokackie. W tym czasie zawiązał ścisły stosunek z Adamem hr. Potockim, który pierwszy w nim odgadł człowieka niepospolitego i popierał go w dalszym życiu i przez to ułatwił mu, że Zyblikiewicz w społeczeństwie galicyjskiem, wyłączenie szlacheckiem i arystokratycznym, mógł dobić się, jako syn prostego kożusznika, najwyższej godności w Galicyi, bo stanowiska marszałka kraju, który miał pod sobą całe wewnętrzne gospodarstwo Galicyi.

Pragnął spocząć w mieście rodzinnem i na pogrzeb swój przeznaczył 500 guldenów. Pochowano go jednak kosztem kraju i to w Krakowie. Magistrat miasta Krakowa wystawił mu pomnik z popiersiem jego przed ratuszem.

W trumnę ubrano go we wspaniały strój polski (kontusz), w jakim zwykle występował przy wielkich uroczystościach. Pogrzeb odbył się w zeszły poniedziałek.

Cześć Jego pamięci! Pokój Jego zacnej duszy!

### Wiadomości potoczne.

\* Olsztyn. W mieście naszym odbędzie się w dniach od 10 do 12 sierpnia rb. wystawa pszczelnicza. W przyszłym roku ma się odbyć wystawa przemysłowa.

W miejsce p. Streita został obrany członkiem magistratu p. Justus Rarkowski 13tą głosami przeciw 12.

Sądy przysięgłych rozpoczną się tu 13 czerwca.

We środę wieczorem o godz. 5tęj zjechał do naszego miasta generał Igo armikułu, v. Kleist. We czwartek przeglądał ten pan tutejszy regiment dragonów, a w piątek strzelców.

\* Butryny. W poniedziałek odprawił się tu z wielką okazałością pogrzeb ks. plebana Rochona, ulubionego bardzo kaznodzieji. Kapłanów widziano 25, którzy wszyscy całe ośpiewali wigilie. Mowę pogrzebową w kościele miał ks. Szadowski, na cmentarzu ks. Kryn z Oliwy, siostrzeniec zmarłego. Załobną Mszę św. jako też i cały obrządek odprawił także ks. Kryn w asystencji ks. Neumanna ze Świętójlipki i ks. Barczewskiego z Biskupca, którzy nie tak dawno z kolei kapelanami byli w Biskupcu. Ludu parafialny kościół pomieścić nie mógł. Niejedno oko łzami się napęliło na ostatnią pamięć zmarłego, który wiele za życia boleści i cierpień wystać musiał. Niech odpoczywa w pokoju!

\* Dzwierzuty. We wtorek spadł tu strogi deszcz i grad. Szkody wprawdzie nie ma wiele, lecz przypadki takie przypominają na nowo gospodarzom zabezpieczyć się od gradobicia.

\* Gryźliny. Dwom robotnikom zatrudnionym przy kolei przyszło do głowy, że kiedy teraz taki piękny czas, to lepiej sobie małą podróż zrobić, jak pracować. Ponieważ zaś w podróży też żyć trzeba, więc wybrali się tutaj do nauczyciela Puliny, aby się zapatrzyć choć w rzeczy. Pana Puliny nie było w domu, lecz na krzyk żony nadbiegli ludzie, którzy złodzieji splotyli. Ci widząc że to nie przelewki, zaczęli robić długie nogi, lecz ci, co ich gonili, mieli jeszcze dłuższe. Gdy tedy jeden ze złodzieji widział, że nie zdąży uciec, zaczął udawać pijanego.

Sciągnął najprzód rzeczy ze siebie, a potem zaczął wyprawiać jakieś dzikie skoki, aiby w Kamerunie. Nic mu jednak nie pomogły te sztuki, bo mu skórę porządnie wygarbowano, tak że potem skakać nie mógł. Drugi złodziej tymczasem uciekł.

\* Brunsberga. W zeszłą sobotę o godz. 5tęj po południu został młody posiadziciel Juliusz Weng w Gr. Maulen w stodole swojej przez piorun zabity. Kilku robotników, którzy zajęci byli rozbieraniem budynku gospodarskiego i również w stodole szukali ochrony przed deszczem, zostali odurzeni. Budynek, w który grom uderzył, spalił się.

\* Biskupiec. W zeszłą sobotę spaliło się tu pięć stodół obok siebie stojących.

\* Warlak. W nocy ze soboty na niedzielę jakaś kuna o dwóch nogach pokradła czterem tutejszym właścicielom kury, razem 25, i mendel jaj. Nauczyciel przeniósł tego dnia swoje kury ze stajni, gdzie zwykle się znajdowały, do drewnika. Kuna dwunożna poszła najprzód do stajni, a nieznalazszy kur, dalej do drewnika, gdzie wyłamała drzwi i jeszcze zamek ze sobą zabrała. Może łatwo sobie żołądek popsuć, gdy zje tyle kurzyn!

\* Czula żona. W miejscowości F., odległej milę od Eibłaga pokłócił się pewien rzemieślnik ze swoją żoną. Zaledwie mężulek się spostrzegł, rzuciła mu kochająca żoneczka garnek z mlekiem w twarz, tak że tylko skorupy zostały a mleko rozlało mu się po twarzy. Korzystając z téj chwili podrapała jeszcze zacna połowica swego małżonka w ten sposób, że tenże przez kilka dni się wstydział wyjść na ulicę. Nie dość na tém. Żonka chciała jeszcze następnie zamordować swego małżonka, bo kiedy tenże na spoczynek się udawał, znalazł pod poduszką nóż i węborek z wodą. Ze strachu więc udał się do czeladnika, który u niego pracował i tam przemocował.

\* Grudziądz. W tutejszym 3 batalionie zachorowało nagle 26 żołnierzy po spożyciu kiszki od jednego z tutejszych rzeźników.

\* Ornet. Przy ulicy kolejowej splotyli się konie i popędzili z wozem, na którym siedział 17-letni syn właściciela Wegnera z Thalbach. Chłopiec spadł z wozu a zaplątawszy się w lejce, został wleczony przez konie kawał drogi. Gdy wreszcie wóz zatrzymano i chłopca podniesiono, miał głowę i ręce okropnie pokaleczone i jedno ucho kołem odcięte. Odniesiono go zaraz do lazaretu.

\* Reszel. Ks. dr. Spannenkrebs został przy gimnazjum w Reszlu jako nauczyciel religii ustanowiony. Posunięto go od 1 kwietnia r. b. na czwartą posadę gimnazjalnego nauczyciela.

\* Gdańsk. Dnia 21 bm. rano miano transportować pięciu więźniów z tutejszego więzienia centralnego do domu karnego w Gniewie i Grudziądzu. Dzień poprzednio odbyła się we więzieniu rewizya, po której wieczorem o godzinie 9 wieczorem udało się jednemu z więźniów, ślusarzowi ze zawodu otworzyć zamek i wyjść na kurytarz. Za pomocą wytrycha otworzył drugą celę i wypuścił czterech swoich towarzyszy. Następnie na linie od wieszania bielizny spuścili się na podwórze, a ztamtąd przez ogród woznego uciekli. Jednego z nich schwymano już, drudzy podobno uciekli okrętem.

\* Etk. Listowy z Baitków z żoną i dwoma przyjaciółmi puścił się małą łódką na jezioro. Na środku jeziora łódka się wyróciła i wszyscy wpadli w wodę. Listowy płynął do brzegu, podczas gdy jego żona i dwaj przyjaciele trzymali się mocno łódki, wołając o pomoc. Wrócił się więc po żonę, a dopłynąwszy z nią do brzegu, ze zmęczenia omdlał i utonął, podczas gdy drudzy dwaj przyjaciele się wyratowali.

\* We Wrocławiu chcieli stróże w nocy przeszłego tygodnia aresztować pewnego człowieka, który przytém wystrzelił kilka razy z rewolweru i zabił wachmistrza a dwóch stróżów ranił, poczem uciekł. Władza wyznaczyła 300 marek za schwytanie zbrodniarza. Ma nim być niejaki Thiem, który już kilkakrotnie był karany.

\* Ze Ślązka. Burze i ulewy zeszlętygodniowe wyrządziły tu bardzo wiele szkód, grad, pioruny i powódź pustoszyły dobytek, a nawet kilku ludzi życie utraciło. W okolicy Greifenberga, Jeleniegóry, Kamieniegóry (Landesbut) aż ku saskiej Górnej Łużycy, w okolicy Głogowa i Haynau, a na Górnym Ślązku w okolicy Niemodlina i Prądznika poniszczyła powódź ogrody warzywne, łąki i pola. Miejscami byli ludzie zniewoleni opuszczać mieszkania i z bytłem uchodzić, bo woda pozalała ich budynki. Drogi, tamy i mosty także wiele ucierpiały.

\* Z Węgier donoszą także o wielkich powodziach. Rzeka Maros wezbrała pod Karlsburgiem tak znacznie, iż zalala to miasto. Przywołano wojsko na pomoc. Tory kolejowe w wielu miejscach uszkodzone, komunikacja kolejowa przerwana. — Z Temeswaru donosi telegram, że cała okolica między Puraczem a Czebczą całkiem zalana. W Petromary runęło bardzo wiele domów. Czebcza całkiem zniszczona.

\* Z nad granicy. Dnia 13 bm. jechał konno dozorca nadgraniczny H., kiedy w drodze napotkał patrol rosyjski. H. przemówił do strażników rosyjskich, ale ci go nie ro-

zumiawszy, nie dali odpowiedzi. Gdy H. ujechał kilkanaście kroków usłyszał strzał, obejrzał się, a tu pada strzał drugi i trzeci. Dwie pierwsze kule swisnęły mu koło głowy, trzecia raniła go w głowę. H. spadł z konia, który przestraszony uszedł. Niebawem zjawili się w sąsiedniej stacyi załogujący strażnicy rosyjscy, aresztowali ranionego H. i odprowadzili za kordon.

\* Dwadzieścia cztery lata był w służbie, 3,340 marek rocznej pensji pobierał wyższy sekretarz poczty Pottstock w Berlinie, a mimo to polakomil się na nieprawny nabytek. Szczególny ten człowiek kradł znaczki pocztowe, odlepiając je z listów, które potem niszczył. Sąd skazał go na trzy lata więzienia, a na dalsze dwa lata pozbawił go praw obywatelskich.

\* Ruch między żydami. Z Budapesztu donoszą: Zwraca na siebie uwagę szczególny ruch między węgierskimi żydami. Słynny uczyony hebrajski dr. S. Lichtenstein, będący od lat 35 rabinem w Tapio Szele, wydał dwie książeczki, w których udowadnia boskość Chrystusa, a zarazem przedstawia, że uznając Chrystusa jako Mesyasa, mimo to pozostaje w zgodzie i w posłuszeństwie dla zakonu Mojżesza. Angielskie Towarzystwo izraelitów rozszerza w Austrii i Węgrzech tysiące egzemplarzy hebrajskiego tłumaczenia nowego testamentu. Na trzystu rabinów kilku tylko sprzeciwia się czytaniu nowego testamentu dla żydów.

\* Kto kupił bilet do jazdy koleją żelazną, a nie dojechałszy do przeznaczonego

miejsca, podróż z jakiego powodu przerwał, albo kto pojechał za biletem zwrotnym (Retourbillet), a wracać następnie nie może — takiemu kolój wraca wyłożone pieniądze za tę drogę którą nie jechał. Trzeba się o to udać z prośbą piśmienną do dyrekcji tej kolei, w której obwodzie bilet kupiony. Wpierw przecież trzeba sobie kazać poświadczyć przez naczelnika tej stacyi, na której się podróż przerwało, iż przerwa taka nastąpiła. Dopiero za tak poświadczonym biletem zarząd kolei pieniądze wraca.

### Sprzedaż drzewa.

— W czwartek, dnia 14 czerwca o 10 godz. rano w Biesalu.

— We wtorek, dnia 21 czerwca w Jablonce, rano o godz. 10tej.

### Olsztyn, ceny targowe.

za 1 korzec Mrk. fen.

Pszonica . . . . .	6,20—6,40.
Żyto . . . . .	4,20—4,50.
Jęczmień . . . . .	3,30—3,60.
Owies . . . . .	2,50—2,70.
Groch budy . . . . .	5,80—6,00.
Groch biały . . . . .	6,00—6,00.
Kartofle . . . . .	1,10—1,20.
Siano za centnar . . . . .	2,80—3,00.
Słoma „ „ . . . . .	2,40—2,50.

**Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościelnym** pozwalam sobie niniejszem zwrócić łaskawą uwagę na mój

#### specjalny skład

#### wszelkich przyborów i sprzętów kościelnych,

które w bardzo gustownem wykonaniu i wielkim wyborze polecam, jako to: Monstrancje, kielichy z patenami, puszki do komunikantów i hostyi, krzyże na ołtarze i do procesyi, latarki procesyjne i do chorych, marszałki, lampy wieczne, pajaki, lichtarze kościelne, naczynia do Oleju św., trybularze i łódki do kadzidla, dzwonki harmonijne, żelaza do pieczenia i krajania opłatków, podstawki do mszału nader praktycznej konstrukcyi i t. d.

Figury św. Pańskich i stacye Drogi Krzyżowej z mozaikowej masy w naturalnych kolorach malowane i miejscami złoczone, oraz obrazy św. Pańskich i stacye na blasze lub płótnie artystycznie malowane we wszelkich rozmiarach.

Prawdzie Lyonkie materye złotem, srebrem, lub jedwabiem wyszywane, symbola, słupy i krzyże do kap i ornatów.

Gotowe ornaty i kapy ze słupami, krzyżami i symbolami lyońskiego wyrobu, oraz tuwalnie, umbracula, nakrycia do puszek, baldachimy, chorągwie, proporce, buray prawdziwe lyońskie w droższem i tańszem wykonaniu, jako też bieliznę kościelną we wielkim wyborze.

Przyjmuję wszelkie roboty malarskie, rzeźbiarskie i pozłotnicze. Zajmuję się całkowitem udekorowaniem kościołów i kaplic klejowo, olejno i tempera w rozmaitych stylach: buduję nowe ołtarze tak marmurane, jako też drewniane; przerabiam i odzłacam stare ołtarze, a spróchniałym nadaję trwałość pierwotną przez moczenie tychże w balsamie.

Na wszelkie roboty po kościołach, kaplicach i t. d. przesyłam na żądanie szkice i kosztorysy gratis i franco.

Wyrabiając przeważną część sprzętów kościelnych w mych własnych warsztatach, i posługując się tylko wyborowemi materyalami z renomowanych fabryk, jestem w możności oddawania takowych po możliwie tanich cenach.

Wszelkie reperacye, posrebrzania i odnawiania aparatów kościelnych wykonuję szybko i trwale.

Nabywanie sprzętów ułatwiam, przyjmując stare w zamian za dopłatą, oraz rozkładając opłaty podług życzenia nawet i na dłuższy czas; przy gotówce udzielam stósownego rabatu.

Robota gustowna i trwała, ceny bardzo przystępne.

**J. Szpetkowski,**  
dekorator kościołów,  
Poznań, Berlińska ul. 2.

## Fotografie

wykonuje się od 8mej rano do 6tej wieczorem. — Reprodukcye czyli powiększenie fotografii aż do naturalnej wielkości wykonuje się starannie i pięknie. Polecam także

### Fotografią Olsztyna

po cenie 3 m. 50 fen.

**H. Kroll,**  
fotograf (obok Kaisergarten).



### Krople św. Jakóba.

Usuwają prwno i gruntownie wszelkie dolegliwości żołądka i nerwów, nawet takie, którym wszelkie dotychczasowe leki nie pomogły, mianowicie chroniczny katar żołądkowy, osłabienie żołądka, kolki, kurcze, niestrawność, duszność, bicie serca, ból głowy itd. Krople św. Jakóba, sporządzone podług recepty bosych mnichów greckiego klasztoru Actra z 22 najlepszych ziół leczniczych krajów wschodnich, z których każda do dziś dnia pierwsze jako środek leczniczy zajmuje miejsce, dają pewność, że przez użycie ich osiągnie się upragniony skutek.

Skład główny: M. Schultz w Hanowerze, Schillerstr. Oprócz tego mają n\* składzie: Aptekarz A. Erdmann w Olsztynie. Aptekarz R. Böttcher w Rławie. W Aptecce w Golubiu. W Aptecce w Rynie i u E. Müllera w Brunsberdze.

## Piwa

### krajowe i zagraniczne,

jako to: Pszor, Kulmbachskie, Loewenbräu i inne mam zawsze na składzie.

Piwo bawarskie w sądkach i butelkach poleca

**H. MAGENDANZ.**  
(Kaisergarten).

Skargi, podania o nałożenie aresztu, jako też wszelkie prace piśmienne wykonuje

## Gonska,

sekretarz prywatny i tłumacz polski (obok katolickiego kościoła).

## Kalendarze

na rok 1887 są do nabycia w drukarni „Gazety Olsztyńskiej.”

Z powodu spóźnionej pory sprzedajemy je teraz po 40 fen.